

Pożar kotłowni w Mnichu i pożar sadzy w kominie

Data publikacji: 26.03.2024 17:10

Gorące godziny mieli strażacy w Mnichu, którzy wyjeżdżali w przeciągu doby trzykrotnie do pożaru: w kotłowni, pożaru sadzy w kominie i do alarmu również związanego z potencjalnym pożarem.



Pożar kotłowni w Mnichu, fot. OSP Mnich/FB

Choć okres grzewczy ma się powoli ku końcowi, uważajcie podczas podkładania do pieca. Warto też sprawdzić po zimie swoje instalacje grzewcze.

Wczoraj (25.03.2024) o 15.39 strażacy odebrali zgłoszenie o pożarze sadzy w przewodzie kominowym budynku mieszkalnego położonego przy ulicy Topolowej w Mnichu.

- Do zdarzenia z naszej jednostki wyjechały dwa zastępy gaśnicze. Po dotarciu i przeprowadzonym rozpoznaniu potwierdzono treść zgłoszenia. Zadania strażaków polegały na wygaszeniu paleniska, ugaszeniu oraz zbitiu palącej się sadzy a następnie wykonaniu pomiarów przy pomocy czujnika wielogazowego i kamery termowizyjnej - informują strażacy z OSP Mnich na swoim profilu facebookowym. W to samo miejsce zaniepokojeni mieszkańcy wezwali straż jeszcze wieczorem tego samego dnia. **- zaniepokojeni mieszkańcy ponownie wezwali straż pożarną, aby ponownie sprawdziła przewód kominowy. Na miejsce udaliśmy się dwoma zastępami. Sprawdzenie przewodu nie wykazało nieprawidłowości.**

Dzisiaj z kolei (26.03.2024) w Mnichu doszło do pożaru w kotłowni budynku mieszkalnego:

- Do poważniejszego zdarzenia zadysponowani zostaliśmy dzisiaj o 9.32, do zgłoszenia mówiącego o pożarze piwnicy w budynku mieszkalnym położonym przy ulicy Kopernika w Mnichu udaliśmy się w sile dwóch zastępów gaśniczych. Po dotarciu na miejsce i przeprowadzonym rozpoznaniu ustalono, że ogień pojawił się w pobliżu pieca w kotłowni. Niezwłocznie do środka wprowadzono rotę ratowników zabezpieczonych w aparaty ochrony układu oddechowego wraz z linią gaśniczą. Jednocześnie przystąpiono do odłączenia dopływu mediów do budynku – opisują strażacy.

Nie było osób poszkodowanych, mieszkańcy ewakuowali się z budynku przed przyjazdem strażaków.

- Z kotłowni wyniesiono oraz przelano na zewnątrz nadpalone elementy. Budynek został przewietrzony, a następnie sprawdzony przy pomocy kamery termowizyjnej i czujnika wielogazowego – relacjonują strażacy.

W działaniach udział brał również zastęp GBA z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Skoczowie.

NG/mat.pras.